

DANUTA KOWALSKA

Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny  
Łódź

danuta.kowalska@uni.lodz.pl

ORCID: 0000-0002-5550-5650

## Rdzenni mieszkańcy Czarnego Łądu w oczach Henryka Sienkiewicza podróżnika na materiale *Listów z Afryki* (1892)

### Słowa kluczowe

Henryk Sienkiewicz, listy z podróży, stereotyp rasowy Murzyna

### Keywords

Henryk Sienkiewicz, letters from the journey, a racial stereotype of Nigger

*Listy z Afryki* Henryka Sienkiewicza są literackim zapisem wspomnień pisarza z egzotycznej wyprawy na Czarny Łąd, odbytej na przełomie 1890/1891 roku<sup>1</sup>. Są one nieocenionym źródłem wiadomości o afrykańskim kontynencie, o jego egzotycznej przyrodzie i odmiennych krajobrazach. Czytelnik odnajdzie tu także mnóstwo informacji na temat mieszkańców Afryki – ich wyglądu, zachowań, wierzeń i obyczajów. Przynależność analizowanych tekstów do określonego gatunku mowy – w tym konkretnym przypadku do listu z podróży, będącego w drugiej połowie XIX wieku odmianą reportażu<sup>2</sup>, ma wpływ na interpretację

---

<sup>1</sup> *Listy z Afryki* Henryka Sienkiewicza obejmują 23 szkice, z których tylko dwa pierwsze były bezpośrednią relacją z podróży. Resztę w oparciu o zachowane notatki autor spisał po powrocie do kraju. *Listy* były drukowane w odcinkach na łamach „Słowa” od 31 stycznia 1891 r. do 27 lutego 1892 r., zaś w roku 1893 nakładem redakcji „Słowa” ukazało się dwutomowe wydanie *Listy z Afryki (1891–1892)*.

<sup>2</sup> Zob. Artur Rejter, *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2000).

przedstawianej rzeczywistości<sup>3</sup>. Dziewiętnastowieczny list z podróży łączył w sobie cechy gatunku użytkowego i artystycznego. Autor listu nie tylko relacjonował przebieg ekspedycji, ale dodatkowo czynił to w sposób właściwy tekstom artystycznym, wykorzystując środki językowo-stylistyczne w funkcji estetyzacji tekstu oraz wprowadzając elementy fabularne. Warto przy tym podkreślić, że Sienkiewicz swoje relacje z podróży do Afryki pisał jako były felietonista, a dodatkowo pisarz. I ta skłonność do subiektywizacji przekazu oraz do artystycznego przetwarzania rzeczywistości również odcisnęła piętno na sposobie kreślenia obrazu obcych narodowości.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie obrazu rdzennych mieszkańców Afryki, wyłaniającego się z Sienkiewiczowskiej relacji z egzotycznej podróży. Niniejszy szkic jest kontynuacją badań nad wizerunkiem przedstawicieli obcych narodowości utrwalonym w listach z podróży naszego noblisty<sup>4</sup> i wpisuje się w nurt badań nad stereotypami etnicznymi prowadzonymi w perspektywie historycznej<sup>5</sup>. Podstawę materiałową artykułu stanowią konteksty, w których mówi się o Afrykańczykach, zarówno te wprowadzone przez nazwę własną, nazwę pospolitą, przymiotnik, jak również konteksty językowe o charakterze deskryptywnym, w których nie pojawiał się formalny wykładnik uogólnienia, ale które stanowiły swego rodzaju tło językowe i kulturowe<sup>6</sup>. W prowadzonych analizach wykorzystuję pojęcie *punktu widzenia* przyjętego przez autora tekstu oraz *perspektywy*, z jakiej dokonuje się interpretacji danego zagadnienia. Opieram się na metodologii zaproponowanej przez Jerzego Bartmińskiego. Lubelski badacz definiował *punkt widzenia*<sup>7</sup> jako „[...] czynnik podmiotowo-kulturowy, decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie” i „funkcjonujący jako zespół dyrektyw kształtujących treść i strukturę treści słów i całych wypowiedzi”, *perspektywę zaś* rozumiał jako „zespół właściwości struktury semantycznej słów”, czyli „zespół «aspektów» («stron») przedmiotu, które są w pewnym nieprzypadkowym porządku brane pod uwagę przez mówiących, układają się w swoiste konfiguracje i tworzą swoisty profil pojęcia” oraz treść, jaką się orzeka o przedmiocie, oglądając go od określonej „strony”<sup>8</sup>. Analiza zebranego materiału leksykalnego pozwoli określić punkty widzenia oraz

<sup>3</sup> O zależności między *językowym obrazem świata* a gatunkiem wypowiedzi zob. m.in. Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski, „Językowy obraz świata a spójność tekstu”, w: *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, red. Teresa Dobrzyńska (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1986), 65–81.

<sup>4</sup> Por. Danuta Kowalska, Magdalena Pietrzak, „Przedstawiciele obcych narodowości w oczach Sienkiewiczza podróżnika”, w: *Wokół dziejów używania polszczyzny – wspólnoty, potrzeby, zachowania komunikatywne*, red. Magdalena Hawrysz, Marzanna Uździcka (Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2018), 171–193.

<sup>5</sup> Problemem stereotypów narodowych zajmowała się Aleksandra Niewiara, por. też, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach w XVI–XIX wieku* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2000); też, „Polskie stereotypy narodowe w świetle badań diachronicznych”, *LingVaria* 2 (2010): 171–183. Por. także: Aneta Wysocka, „Językowy obraz Afrykanina”, *Etnolingwistyka* 14 (2002): 175–193.

<sup>6</sup> Taką metodę kompletowania materiału przyjęła Aleksandra Niewiara. Por. też, *Wyobrażenia*, 12–14.

<sup>7</sup> Jerzy Bartmiński, „Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata”, w: *Językowy obraz świata*, red. Jerzy Bartmiński (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1999), 105.

<sup>8</sup> Bartmiński, „Punkt”, 112.

wskazać inwentarz aspektów (domen odnoszących się do charakterystycznych kręgów tematycznych), pod względem których postrzega się rdzennych mieszkańców afrykańskiego kontynentu<sup>9</sup>.

W porządkowaniu i analizie materiału wykorzystuję aspekty wyróżnione przez Aleksandrę Niewiarę<sup>10</sup>, czyli: aspekt fizyczny (dotyczy cech wyglądu zewnętrznego: uroda, wzrost, siła, zdrowie), aspekt psychiczny (dotyczy cech charakteru, umiejętności, zdolności), aspekt kulturowy (dotyczy obyczajów, rozrywek, wykształcenia, języka, stroju, fryzury, jedzenia, picia), aspekt społeczny (dotyczy pozycji w społeczeństwie), aspekt ekonomiczny (dotyczy zasobności), aspekt polityczny (dotyczy związków między narodami), aspekt religijny (dotyczy wyznawanej religii, stosunku do niej). Wykscerpowany z listów materiał jest bardzo bogaty i wielopłaszczyznowy, dlatego też w niniejszym opracowaniu scharakteryzuję tylko wybrane aspekty (domeny), a w szczególności zajmę się aspektem fizycznym, psychicznym, kulturowym oraz społecznym, na nich bowiem najczęściej koncentrowała się uwaga Sienkiewicza<sup>11</sup>.

Szczegółową charakterystykę poszczególnych aspektów, w ramach których opisuje się Afrykańczyków, warto poprzedzić analizą leksykalną, zmierzającą do wyodrębnienia językowych wykładników identyfikacji mieszkańców Czarnego Łądu używanych przez pisarza w afrykańskiej korespondencji.

## Określenia identyfikujące Afrykańczyków

Henryk Sienkiewicz na nazwanie rdzennych mieszkańców Afryki stosuje przede wszystkim neutralne pod względem aksjologicznym w XIX-wiecznej polszczyźnie określenia rasowe, eksponujące czarny kolor skóry<sup>12</sup>. Najczęstszym leksemem jest rzeczownik *Murzyn* (226)<sup>13</sup>, wywodzący się z łac. *Maurus* ‘czarny’, definiowany przez SW jako ‘człowiek rasy czarnej,

<sup>9</sup> Kognitywiści zwracali uwagę na fakt, że kategoryzacja dokonuje się w obrębie tzw. domen kognitywnych, czyli dowolnych spójnych obszarów konceptualizacji, względem których charakteryzowane są struktury semantyczne, obejmujące dane pojęcia; por. Ronald Langacker, *Wykłady z gramatyki kognitywnej. Kazimierz nad Wisłą, grudzień 1993*, red. H. Kardela (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1995). Jerzy Bartmiński oraz Stanisława Niebrzegowska domeny nazywają także fasetami, aspektami, podkategoriami. Por. Jerzy Bartmiński, Stanisława Niebrzegowska, „Profile a podmiotowa interpretacja świata”, w: *Profelowanie w języku i w tekście*, red. Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1998), 211–224.

<sup>10</sup> Niewiara, *Wyobrażenia*, 45–46.

<sup>11</sup> Jak zauważa Aleksandra Niewiara: „rozkład czy nasilenie dyskursywnych wypowiedzi w obrębie danego tematu – aspektu zależy od ogólnych nastrojów, wartości, oczekiwań dochodzących do głosu w danej epoce historycznej” (tamże, 46).

<sup>12</sup> Lektura *Słownika języka polskiego* Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego, Władysława Niedźwiedzkiego (dalej SW) pokazuje, że w czasach kolonialnych, gdy Sienkiewicz spisywał wspomnienia z podróży do Afryki, mówienie o człowieku w kategorii przynależności rasowej było zapewne neutralne.

<sup>13</sup> W nawiasie okrągłym podaję frekwencję analizowanych leksemów, zaś w nawiasie kwadratowym – źródło cytatu (numer listu oraz numer strony). W niniejszym opracowaniu opieram się na następującym

Negr' (SW II, 1073). Wyjątkowo w funkcji identyfikującej występuje leksem *Negr* (1), definiowany przez SW jako 'Murzyn, człowiek czarnego plemienia' z łac. niger 'czarny' (SW III, 241), tworzący w połączeniu z przymiotnikiem *czarny* wyrażenie o charakterze tautologicznym: *Negrowie zupełnie czarni* [IX 104]. Identyfikacji rasowej służą także określenia o charakterze pospolitym: są to zazwyczaj połączenia wyrazowe przymiotnika *czarny* (16) z rzeczownikiem pospolitym, np.: *czarny człowiek, czarna ludność, czarne skóry, czarni wioślarze, czarni tragarze, czarny żołnierz, czarni askariasowie, czarna służba, czarny džentelmen, czarna piękność, czarna dzieciarnia, czarna trzódka, czarne aniolki*. W tego typu dwuelementowych określeniach zdarzają się ekspresywne, pejoratywnie nacechowane rzeczowniki, wywodzące się z rejestru potocznego polszczyzny, które zdradzają postawę autora i jego subiektywny stosunek do mieszkańców Afryki: *czarny drapichrust, czarny pauper, rozmaite czarne figury*:

*Wróciwszy, zamówilem sobie łódź i kilkunastu czarnych drapichrustów, którzy mieli przenieść do niej moje pakunki [XXII 263];*

*Mówiąc nawiasem, i w zatoce Adeńskiej i na wszystkich indyjskich wodach nie brak rekinów, widocznie jednak uważają one tych czarnych pauprów za jakieś pokrewne istoty [V 42];*

*[...] rozmaite czarne figury poczęły się zjawiać w misji, a potem przybywało ich coraz więcej [XII 140].*

SW definiuje leksem *drapichrust* jako 'włóczęga, powsinoga, obieżyświat; hultaj, gałgan, łotr' (SW I, 551), rzeczownik *pauper* to 'pot. żart. chłopiec, żak, ulicznik' (SW IV, 93).

Przymiotnik *czarny*, eksponujący kolor skóry Afrykańczyków, pisarz bardzo często stosuje także w postaci zsubstantywowanej (w badanym materiale odnotowano 40 poświadczeń tego typu)<sup>14</sup>, np.: *wyrozumiałość religijna czarnych* [VII 83], *gromady czarnych gapily się na świetne mundury angielskie* [VIII 95], *nikt nie ma takiego doświadczenia i takiej wprawy w postępowaniu z czarnymi* [IX 105], *tam czarny spada na ostatni stopień zezwierzęcenia* [XI 137], *czarni bali się go wprawdzie* [XII 145], *my naprzód, czarni za nami* [XIII 152], *Czarni zamykają się w chatach* [XIV 175], *czarni są po większej części i łatwowierni i tchórze* [XV 201].

W funkcji nacechowanego określenia identyfikującego mieszkańców Czarnego Łądu pojawia się także przymiotnik *kolorowy* (4) – bądź jako samodzielne określenie (*Hindus*

wydaniu: Henryk Sienkiewicz, *Dziela*, wyd. zbiorowe, red. Julian Krzyżanowski, t. XLIII *Listy z Afryki* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1949).

<sup>14</sup> SW notuje wyrażenie *czarny człowiek* 'Murzyn' (SW I, 373).

nie żałuje bata na **kolorowych** [V 47], bądź też jako składnik dwu- lub trzelementowego wyrażenia: **kolorowy człowiek, ludzie kolorowi, ludzie ras kolorowych**<sup>15</sup>.

Obok określeń rasowych o znacznym stopniu ogólności pojawiają się w *Listach* (choć zdecydowanie rzadziej) również określenia odwołujące się do etnicznego pochodzenia afrykańskich plemion. Dokładna analiza pokazuje, że Sienkiewicz stosuje tego rodzaju nazwy osobowe, gdy bliżej poznaje mieszkańców Afryki, gdy zaczyna ich indywidualizować i odróżniać, gdy zaczyna zauważać, że Afryka jest – jak sam stwierdza – *wieżą Babel wszelkich narodowości i języków* [VI 64], *od której głowa pęka* [XXIII 268]. Do tej grupy określeń należą etnonimy, m.in.: *Gallasowie* [V 44, 45, 46, 49], *Massai/Massajowie* [X 109; XI 128; XII 147; XIV 190], *Suahili* [IV 102; VII 67, 84, 85; VIII 96; XIV 188; XXII 264], *Somali/Somalisy* [V 44, 45, 46, 49; VIII 96; XIV 188; XXIII 278], *Sudańczycy* [VII 69; VIII 96; IX 143], *Zulusi* [VIII 96; XII 143]. Często pojawiają się one w zestawieniach z określeniem rasowym, np.: *Murzyni z Uzaramo* [XIV 188], *Murzyn Suahili* [VI 64], bądź w konstrukcjach z rzeczownikiem pospolitym nazywającym klasę określanego obiektu: *lud, ludzie, szczep, naród* itp., np.: *lud U-Kami* [X 110], *ludzie U-Doe* [XVI 216], *ludzie z Zululandu* [XII 144], *ludzie z M'-Guru i U-Zaramo* [XII 140], *szczep Bantu* [XIV 187, 190], *szczep U-Sagara* [X 110], *szcypy Uzambara* [XVI 213], *naród Mafiti* [XIV 190], *naród Suahili* [IX 102], *naród U-Zaramo/Usaramo* [VIII 96; XIV 188; XVI 207], *naród ludożerczy U-Doe* [XII 140; XVI 213; XVI 213; XVIII 222, 229; XX 237]; *malcy z ziemi Uzaramo, Udoo, Uzagara, Mafiti, Unyore i z Ugandy* [IX 102]. Etonimy pełnią ważne funkcje stylistyczne, stają się swoistą wizytówką autentyczności relacji.

Imiona własne mieszkańców Afryki pojawiają się na kartach *Listów* rzadko, wyeksponowano jedynie 8 tego typu leksemów: *Abdalla* [VII 67], *Muene-Pira* [XII 140; XVI 213; XVI 215], *Nasibou* [VII 67], *Wissman* [XI 128], *M'sa* [IX 106], *Simba* [IX 106], *Brahimu* [XX 242], *M'Kambie* [XX 242], co można interpretować jako wyraz niechęci pisarza przed nawiązaniem bliższych kontaktów z miejscową ludnością.

## Aspekt fizyczny

W *Listach z Afryki* opisy wyglądu tubylców zajmują wiele miejsca i są dość szczegółowe. Sienkiewicz eksponuje głównie obcość i egzotykę, skupiając się przede wszystkim na cechach, które różnią przedstawicieli rasy czarnej od ludzi rasy białej, zwłaszcza mieszkańców Europy. Projektowany przez autora odbiorca reportażu oczekiwał nie tylko rzetelnej informacji od naocznego świadka, spodziewał się także lokalnego kolorytu, dlatego też w narracji została wyeksponowana egzotyka wyglądu tubylców. Najsilniej eksponowaną cechą jest czarny kolor skóry: *twarze jakby z ciemnych metali powykuwane* [VIII 96],

<sup>15</sup> SW notuje hasło *kolorowy* jedynie w znaczeniu 'mający kolor, barwny, kolorowany; nie biały i nie czarny' (SW II, 405).

*brzuszek i nogi czerniły się jak heban [X 115], ciała Murzynów jakby zoksydowane, zczerniałe ze starości brzozy [XVII 221], połyskujące czarne grzbiety Somalisów [XXIII 278]. Jest to najbardziej widoczna cecha rasowa, która ma oczywisty związek z mechanizmem tworzenia stereotypów<sup>16</sup>:*

*Na przodzie widać Somalisów, których połyskujące czarne grzbiety to zginają się, to prostują, zgodnie z uderzeniami wiosel [XXIII 278].*

Odzwierciedleniem schematu myślowego opartego na stereotypie, związanym z kolorem skóry, jest choćby fragment, w którym podróżnik opisuje swoje refleksje po przypłynięciu statkiem do Bagamoyo. Otóż, chcąc się dostać na ląd, musi on ze względu na płytki ocean skorzystać z pomocy Murzynów. Jest to pierwszy tak bliski i w dodatku namacalny kontakt pisarza z czarną skórą tubylca, tym trzeba chyba tłumaczyć brak jego oswojenia z innością, której wyrazem była pełna uprzedzenia reakcja w postaci strachu przed pobrudzeniem białego ubrania:

*Przebrnąwszy przez wodę i zbliżywszy się do łodzi, jedni zaczęli zabierać na głowę paki, drudzy podstawiali nam krzesła, albo też i własne plecy. [...] Dla oryginalności wybrałem plecy, nie nosze i usiadłszy na karku Murzyna, spuściłem nogi wzdłuż jego piersi, ten zaś, chwyciwszy je w kostkach, począł zdązać ku brzegowi. Wyznaję, iż miałem mimowolną obawę, czy nie posmolę o jego czarną skórę mego białego ubrania [XI 125].*

W odbiorze Sienkiewicza-Europejczyka, który dopiero zaczyna poznawać afrykański kontynent, tubylcy zatracają odrębne cechy fizyczne, stają się monochromatycznym tłumem, ich rysy twarzy stapiają się, stają się do siebie podobne. Częste są więc sformułowania w rodzaju: *te kupy ludzi [V 46], rojowiska ludzkie [V 46], czarny tłum [V 46], czarne skóry [VII 82], gromady czarnych [VIII 95], zgraja czarnych [V 41].* Dopiero bliższy kontakt i uważne oględziny sprawiają, że mieszkańcy Czarnego Łądu zaczynają nabierać cech indywidualnych:

*Zachodziłem raz wraz do celi brata Oskara, aby przypatrzeć się twarzom tych przyszłych towarzyszy i umieć je później pomiędzy innymi czarnymi rozeznąć. Murzyni dla nieprzwykłego oka są wszyscy do siebie podobni, tak samo zresztą, jak i my dla nich wydajemy się zapewne między sobą podobni. Wkrótce jednak nauczyłem się ich odróżniać [XII 140].*

<sup>16</sup> Por. Wysocka, „Językowy”, 177.

*Pierwszego dnia wydawali mi się wszyscy tak do siebie podobni, że nie mogłem jednego od drugiego odróżnić; teraz, po kilku dniach, spędzonych nad Kingani, rozpoznaję z łatwością każdego i po większej części wiem, jak się który nazywa [XV 200].*

W opisie zewnętrznego wyglądu Afrykańczyka Sienkiewicz dostrzega przede wszystkim cechy stereotypowe: wełniste, mocno skręcone włosy (*włosy krótkie i kręcone jak baranek na naszych zimowych czapkach [VII 84]*), szerokie usta i płaski nos<sup>17</sup>. Zdaniem podróżnika, *strzechy czarnych wełnistych, kręconych włosów [VIII 96; XX 242]* przypominają *krymskiego drobniuchnego baranka [X 115]*, który szpeci afrykańskie kobiety:

*Kształty jej były jeszcze prawie dziecinne; czupryna, nieulożona w sztuczne uczesanie, jeżyła się olbrzymią strzechą kręconych włosów, co ją nawet szpeciło, albowiem głowa wydawała się przez to dwa razy tak wielką, jak być powinna [XX 242].*

Autor *Listów* dokonuje estetycznej oceny wyglądu tubylców, stosując oczywiście kryteria wypracowane w kulturze europejskiej. Jego sądy są uwarunkowane kulturowo – piękne jest to, co jest zgodne z europejskimi kanonami piękna. Murzyni ze względu na duży stopień oddalenia cech fizycznych od wyglądu ludzi rasy białej są postrzegani jako brzydcy. *Szerokie usta* tubylców, ich *splaszczone nosy [VII 84]* oraz prognatyzm sprawiają, że pisarz bez ogródek stwierdza, że *twarze ich nie są piękne [VII 84]* i *nie czynią przyjemnego wrażenia [XVI 212]*. Dzieli się także z czytelnikiem spostrzeżeniem, że Murzyni *wyglądają bardzo brudno [XVI 212]*.

Sienkiewicz, relacjonując czytelnikom swoje spotkanie z mieszkańcami Czarnego Łądu, często posługuje się wartościującymi leksemami: *dziki, dzikość, egzotyczny, dziwny, diabelski*, podkreślającymi przede wszystkim ich inność i obcość. Afrykańczycy *wyglądają dziko i malowniczo [XVI 207]*, *widok egzotycznych postaci [II 14]* sprawia, że *podróżnik ma wrażenie jakiejś dzikiej wioski [VII 81]*, wszystko wydaje mu się *dziwne, trochę diabelskie [V 46]*, pisze o *innym świecie, prawdziwie egzotycznym [V 42]*, podkreśla *prawdziwie afrykański widok [XVI 207]*, posługuje się sformułowaniem *egzotyczna dzikość [VII 74]* oraz *egzotyczna orgia [V 46]*:

*Gdyśmy zbliżyli się do wioski, przeszło trzystu czarnych wyległo na nasze spotkanie. [...] wyglądali dziko i malowniczo. Był to widok prawdziwie afrykański [XVI 207].*

*Wszystko to nagie lub na wpół przybrane; wszystko przewraca białkami oczu, śmieje się, wrzeszczy, żebrze, macha rękoma, ciągnie w różne strony; wszystko wydaje się dziwne, trochę diabelskie [V 46].*

<sup>17</sup> Por. tamże, 180.

Fizyczna odmienność mieszkańców Afryki przysparza niemałych kłopotów w procesie klasyfikowania ich wyglądu jako pięknych czy brzydkich. Sienkiewicz dokonuje swojej oceny, stosując kryteria wypracowane przez białych dla białych. Ocenia, uwzględniając przede wszystkim stopień oddalenia cech fizycznych tubylców od europejskich kanonów piękna<sup>18</sup>. W Adenie z ciekawością przypatruje się Somalijczykom, których widzi po raz pierwszy, i dostrzegając w rysach ich twarzy podobieństwo do Europejczyków, nie może ukryć swego podziwu:

*Wioślarze nasi byli to młodzi ludzie od lat 18-tu do 20-tu. Widząc po raz pierwszy Somalisów, przypatrywałem im się z ciekawością, podziwiałem szczególnie ich rysy, pod czarną skórą, prawie zupełnie europejskie* [V 46].

*Wioślarze nasi byli to Somali z przeciwnego brzegu Afryki. [...] Rysy ich twarzy nie różnią się prawie od europejskich. Nosy mają wąskie, usta również, prognatyzm jest między nimi rzadką rzeczą i daje się widzieć chyba w mieszancach z Gallasami* [V 44].

Sienkiewicz zauważa, że *mężczyźni i kobiety mają tylko przepaski na biodrach, można więc dokładnie przyglądać się kształtom* [XV 197]. I tak też czyni, *przypatruje się im ciekawie* [XIII 156]. Dzieli się z czytelnikiem spostrzeżeniem, że *Murzyni są wysocy i silni* [XV 197]. Jego podziw wzbudza mocna, muskularna budowa ich ciała, przypominająca *posągi gladiatorów z brunatnego marmuru* [VII 84], a zwłaszcza *wydatne muskuły* [XIX 231]. Podróżnik zauważa, że *tegie muskuły ich piersi i ramion wyglądają jak posągi wykute z czarnego marmuru lub wyrzeźbione w hebanie* [XV 197], określa muskuły ich piersi i ramion jako *muzealne* [XVI 207], stwierdza, iż *rzeźbiarz napatrzyłby się tu na torsy takie, jakich próżno by szukał w Europie* [VII 84]. Dzieli się także z czytelnikiem spostrzeżeniem, związanym z drobnym szczegółem anatomicznej budowy tubylców, że *Murzyni mają ogromne stopy z białymi podeszwami* [V 42].

W Sienkiewiczowskich opisach bez trudu można dostrzec wrażliwość pisarza na kobiece wdzięki i to niezależnie od przynależności rasowej. Podróżnik docenia urodę afrykańskich kobiet, czemu daje wyraz w charakterystycznych sformułowaniach: *dzika piękność* [XX 242], *czarna piękność* [XVIII 227], *czarne jak węgiel abisyńskie piękności* [XXIII 77]. Nieśmiało podkreśla, iż *młode Murzynki są wcale przystojne* [XVIII 226] i *mogą uchodzić za ładne* [XX 241] lub *bardzo ładne* [VI 55]. Te wartościujące sądy o jednoznacznie pozytywnym wydźwięku wplatane są w tok narracji w postaci dygresji wprowadzanej zwrotem *mówiąc bez nawiasu* lub *mówiąc nawiasem*, co wzmacnia wagę oceniającego komentarza:

*Jedna tylko młoda, może czternastoletnia i, mówiąc bez nawiasu, bardzo ładna Murzynka, siadywała wieczorami, z nargilą, na podłodze korytarza, przed drzwiami*

<sup>18</sup> Na ten fakt zwracała uwagę Witek, *Wizerunek*, 117.



*kabinki. [...] Tak siedząc nisko, skulona, wyglądała w ciasnocie korytarza jak dziki, oswiały ptak, zamknięty w klatce [VI 55].*

*Dwaj młodzi Murzyni stanęli jako strony sporne, równie młoda, i mówiąc nawiasem, wcale przystojna Murzynka jako przedmiot sporu [XVIII 226].*

Trudności dokonywania oceny oraz prawidłowych rozstrzygnięć i rozpoznań pojawiają się, gdy przedmioty percepcji nie wykazują cech wspólnych z tymi, które stanowią układ odniesienia. Pisarz podziwia kształtne ramiona i plecy oraz *szeroke biodra* afrykańskich kobiet z plemienia Suahili, jednak z przekąsem zauważa, że ich biusty odbiegają od przyjętych w Europie standardów oceny estetycznej, są więc *piękne na sposób afrykański*:

*Ramiona mają [kobiety] przepyszne, plecy silnie osadzone w szerokich biodrach, ale... pojęcia afrykańskie o piękności biustu są wprost przeciwne europejskim – wszystkie zaś biusty są piękne na sposób afrykański [VII 84].*

Nie może się też powstrzymać przed uszczypliwą uwagą dotyczącą zapachu zanzibarskich kobiet: *Perfum damy zanzibarskie nie używają – a szkoda!* [VII 85].

Afrykańskie dzieci, które nazywa *śmiesznyimi, sztucznymi figurkami* [V 46] albo – ze względu na dużą liczebność – *małymi czarnymi pchelkami* [V 46] i *małą armią* [X 115], *gromadką* [V 46], wyróżniają się przede wszystkim *kędzierzawymi okrągłymi główkami, wydętymi brzuchami i cienkimi bosymi nóżkami* [V 46; XV 202]. Zachwyca się ich urodą: *dzieci nie widziałem nigdzie tak pięknych* [XVI 216], a zwłaszcza dużymi wytrzeszczonymi oczami, *przypominającymi perłową masę, oprawną w heban* [V 46]. O ogromnej sympatii pisarza do miejscowej latorośli świadczą z jednej strony liczne formy hipokorystyczne wykorzystywane do jej opisu (*nóżki, brzuszki, łapki, główki, aniolki*) oraz określenia, jakimi nazywa młodych mieszkańców Czarnego Łądu: *malec, mały czarny dżentelmen* [XVI 216], *Murzynkowie* [V 42], *czarne aniolki* [XV 202]:

*Dzieci nie widziałem nigdzie tak pięknych. Były one też śmielsze, niż w innych wioskach i na skinienie chętnie się zbliżały. Rozczulał nas zwłaszcza jeden malec, może dwuletni, który z wielką ufnością puszczał się ku nam na swoich chwiejnych jeszcze nóżkach i zbliżywszy się, obejmował łapkami nasze nogi, uważając je widocznie za podpory, stworzone umyślnie na to, aby mały czarny dżentelmen miał się w danym razie czego uchwycić. Z niemniejszą też ufnością wkładał do ust wszystko, co od nas dostawał. Matka owego malca, chodząc za nim, uśmiechała się z taką tkliwością, jak wyrafinowana biała kobieta [XVI 216].*

W Sienkiewiczowskim opisie fizycznego wyglądu afrykańskiej ludności uwagę zwraca stosunkowo duża liczba animalistycznych porównań i przymiotnikowych określeń:

*Patrząc na owe **rojowiska ludzkie**, doznaje się takiego uczucia, jakby się patrzyło na **kłębienie się robaków** [V 45].*

*Dzieci misyjne, **wesołe jak wróble**, niosły przed nami na swych okrągłych lepetynach zapasy żywności. Przypomnił mi się Aden i owe **małe pchełki**, skaczące koło podróżników [X 115].*

*Widać tylko wiązkę czarnych nóg i ogromnych stóp z białymi podeszwami, przez chwilę jeszcze widać ciała pod falą, jak **kłębią się**, **przepychają** i **biją o pieniądze**, zupełnie jak **karpie** o okruszynę chleba, po czym znika wszystko [V 41].*

*Otacza mnie znów nad wodą gromada czarnych drapichrustów i **małych dwunożnych pchełek murzyńskich** [V 47].*

*Murzyni nasi, ćwiczeni po bosych nogach, wyprawiali takie skoki, że każdy **szympans** mógłby im pozazdrościć [XIV 176].*

*Ten ostatni był pysznym typem Murzyna-myśliwca. Suchy, niewielki, o wydatnych muskulach i dzikim spojrzeniu, **miał w sobie coś z rysia albo pantery** [XIX 231].*

*[...] same ciemne postacie w białych opończach, w zawojach, smukłe, chude, o nogach i rękach tak drobnych jak u naszych dzieci i o **ruchach, mających coś małpiego** [I 4].*

*Mówiąc nawiasem, i w zatoce Adeńskiej i na wszystkich indyjskich wodach nie brak **rekinów**, widocznie jednak **uważają** one tych **czarnych pauprów** za jakieś **pokrewne istoty** [V 42].*

*[...] rozmaite szczepy prowadzą życie płonne, z dnia na dzień, niemal **jak żerujące zwierzęta** [XI 133].*

*Murzyn chodzi nago [...], żyje w szalasach i **umyka jak dzikie zwierzę** w gęstwinę na wieść o zbliżaniu się obcych [XVI 187].*

Przypisywanie mieszkańcom Czarnej Łądy cech zwierzęcych może być przejawem traktowania ich jako istot pośledniejszego gatunku.

## Aspekt kulturowy

Henryk Sienkiewicz, lustrując afrykański kontynent, zwraca szczególną uwagę na lokalny koloryt. Starając się zaspokoić czytelnicze oczekiwania, opisuje przede wszystkim wszelkie odmienności w zachowaniu przedstawicieli obcych nacji, zauważa różnice obyczaju towarzyskiego, sposobu ubierania się, jedzenia itp. Patrząc na Murzynów, dostrzega przede wszystkim ich **nagość**, co potwierdzają stosunkowo częste określenia akcentujące brak ubrania na ciałach tubylców. Autor *Listów* widzi przede wszystkim **nagie postacie** [V 41], **nagich** [XVIII 223], **prawie nagich** [XIII 156], **pół-nagich** [XII 144] lub **na wpół przybranych** [V 46] Murzynów, spotyka **całe szeregi nagich Suahili** [XXII 264], pisze o **nagości**

*wielkich i małych ciał* [V 46]. Z czasem przywyka do tego osobliwego widoku, czemu daje wyraz w poczynionej pod koniec podróży refleksji: *tak się przywykło do nagich czarnych skór i prostackiego życia!* [XXII 263]. Mieszkańcy afrykańskiego kontynentu zakrywają nagość przepaską na biodrach, która w oczach europejskiego podróżnika wywołuje skojarzenie ze szmatą:

[...] *nagie postacie, opasane tylko szmatą na biodrach* [V 41].

*Wioślarze nasi byli to Somali z przeciwległego brzegu Afryki. Nadzy zupełnie, prócz przepaski na biodrach, mieli głowy pokryte białą skorupą z wyschłego wapna* [V 44].

Sienkiewicz z reporterską dokładnością zauważa, że niektóre plemiona do zakrycia nagości stosują *suche trawy* [XVI 187, 207], inne noszą *wspaniałe skóry pawianów, małpie peruki, pyszne pawianowe grzywy* [XIII 155, 156], jednak – jak zauważa – *uobyczajnienie ich jest zależne od tego, czy siedzą bliżej lub dalej od dróg karawanowych* [XVI 187].

Felietonista zwraca uwagę na charakterystyczne dla afrykańskiej kultury ozdoby, które Murzyni mają zwyczaj nosić na swoim ciele, jak choćby tzw. *pelele*, czyli *kawalki drzewa lub kości słoniowej w nozdrzach, uszach, wargach* [XIII 156; XVI 207]. Zauważa, że zwyczaj przekłuwania nosów powszechny jest także wśród kobiet, które używają także egzotycznej biżuterii w postaci naszyjników i zakładanych na nogi bransolet. Pisarz z upodobaniem i ogromną precyzją odsłania przed czytelnikiem wszystkie detale tego rodzaju biżuterii:

*Prawie wszystkie kobiety mają przekłute nosy, mianowicie zaś prawie nozdrze, wszystkie noszą naszyjniki z zielonych paciorków lub białych muszelek, na nogach bransolety z kości słoniowej, czasem z mosiężnego drutu. Ubranie ich składa się ze sztuki perkaliku, podwiązanej pod piersiami. Perkaliki te, wyrabiane przeważnie w Indiach, drukowane są w kolorowe słońca, gwiazdy, ptaki, ryby, chrząszcze, o barwach żywych, ale bardzo harmonijnych* [VII 85].

Opisując zakorzeniony wśród tubylczych plemion zwyczaj noszenia amuletów, nie może się nadziwić, że funkcję ochronnego przedmiotu przed złymi urokami może pełnić absolutnie wszystko, czyli – jak stwierdza – *byle co*:

*Amulety noszą prawie wszyscy – i amuletem jest **byle co**: ząb krokodyla, pazur lamparta, birka drewniana, często krzyżyk. Gdy Murzyn nosi krzyż na piersiach, nie zawsze znaczy to, by był chrześcijaninem: uważa on go po prostu za potężny ochronny amulet białych, którym się zabezpiecza od uroków i złych postronnych wpływów* [XIV 189].

Uwagę podróżnika przykuwa także odmienność afrykańskich fryzur. Zauważa on, że mężczyźni golą włosy, układają je sztucznie *w róg nad czołem* [XVI 207] albo mają zwyczaj

pokrywania włosów *białą skorupą z wyschłego wapna* [V 41, 44], co sprawia, że *wyglądają jak w perukach* [V 44]. Spalone wapnem włosy często przybierają czerwoną barwę:

[...] *jedni mieli lby wygolone, drudzy strzechy czarnych wełnistych lub spalonych na czerwono od wapna włosów* [VIII 96].

Podziwiając u afrykańskich kobiet misterne fryzury wykonane z *szeregów cienkich warkoczyków* [VII 82], nie może oprzeć się refleksji na temat wyższości afrykańskiej sztuki fryzjerskiej nad europejską:

*Mężczyźni golą głowy, kobiety splatają, jak wspomniałem, włosy w szeregi warkoczyków, leżących tuż przy skórze. Sztuka fryzjerska niewątpliwie stoi wyżej w Afryce, niż w Europie, trudno bowiem zrozumieć, jakim sposobem te włosy krótkie i kręcone jak baranek na naszych zimowych czapkach, dają się układać w tak misterne uczesania* [VII 84–85].

Zachwycają go wielobarwne, kontrastowe, rzucające się w oczy stroje afrykańskich żołnierzy:

*Byli między nimi Suahili, Somalisy, Sudańczycy, Zulusi, Usaramo – ład względem ubiorów, polichromia, nie do opisania. Gdziekolwiek błyszczą białe perkale, tam znów widać tkaniny jasnoczerwone, purpurowe i znów białe, dalej żółte, błękitne, pasiaste, wszystko nie tylko jasne od słońca, ale niemal gorejące. Nad tą orgią kolorów twarze jakby z ciemnych metali powykuwane* [VIII 96].

## Aspekt psychiczny

Dla Sienkiewicza Murzyn to przede wszystkim istota niższego rzędu, charakteryzująca się niskim poziomem umysłowym i psychicznym. To *natura pierwotna, prawie dziecinna, wrażliwa niesłychanie*, to *wielkie czarne dziecko o gorącym i naiwnym sercu*, pełne ufności i wiary:

*Jest to natura pierwotna, prawie dziecinna, wrażliwa niesłychanie. Gdy się do czarnych mówi, każde słowo odbija się na ich ruchliwych twarzach jak w zwierciadle. Jeśli się śmiejesz, biorą się za boki – jeśli się zmarszczysz, ogarnia ich przerażenie – jeśli ich zawstydzisz, nie wiedzą, gdzie się pochować. Nietrudno odgadnąć, że tego rodzaju człowiek, przyjąwszy chrześcijaństwo, przyjmuje je gorąco i bez zastrzeżeń – że zaś misjonarz nakazuje mu kochać ludzi, a zakazuje pastwić się nad nimi, kraść, upijać się, że prócz tego poleca mu pracę, jako źródło cnót, więc **takie wielkie czarne dziecko** stosuje się do tych przepisów, o ile potrafi. [...] W żadnym razie nauka chrześcijańska*

*nie staje się dla Murzyna martwą literą, szeregiem zwyczajów i obrzędów, gdyż wkłada on w nią swoje **naiwne a gorące serce** – i wierzy bez cienia wątpliwości w to, co mu misjonarz mówi. Ta **ufność i wiara jest tak wielka i powszechna, że mają ją w równym stopniu nawet ci, którzy nie przyjmują chrześcijaństwa** [XI 134].*

O psychicznej niedojrzałości mieszkańców Czarnego Łądu świadczy, zdaniem pisarza, brak samodzielności, niezdolność decydowania o sobie i kierowania własnym życiem, naiwność, brak rozsądku, niemożność zrozumienia nawet najprostszych przepisów, niepewność i nieustanny psychiczny niepokój i lęk:

*Co do mnie, sądzę stanowczo, że jest on [strach] najlepszą ilustracją do tego, co powiedziałem wyżej, mówiąc o psychologii czarnych i o ich stosunku do tych warunków życia, które przynosi ze sobą cywilizacja. Prawa jej i przepisy, choćby były najprostsze, są dla czarnego zawsze nadto złożone, skutkiem czego nigdy on nie jest pewny, czy czegoś nie zbroił i czy nie spadnie na niego jakaś kara [XVI 209].*

Traktowanie tubylców jako istot pośledniejszego gatunku przejawia się w stosowaniu przez autora *Listów* deprecjonujących określeń, odnoszących się do czarnoskórych mieszkańców Afryki, co pośrednio może wynikać z przypisywania im cech zwierzęcych: *dzicz* ‘ludzie dzicy, nieucywilizowani’ (SW I, 635) oraz *dziki* ‘nieucywilizowany, nieoświecony, barbarzyński; dzikus’ (SW I, 655): *dzicz zupełna* [XI 131]; *dziki człowiek* [XII 147], *dziki szczep Massajów* [IX 109; XI 128; XII 147], *dziki lud* [IV 26], *dziki naród* [XII 148], *Murzyni zamieszkali w stanie dzikim* [XI 133], *dzika naiwna głowa* [XI 135].

Sienkiewicz, poznając bliżej mieszkańców Afryki, dokonuje odkrycia i zauważa, że szybko się uczą i oswajają z cywilizacją:

*Murzyni łatwiej oswajają się z cywilizacją niż inne szczepy, ale i oni, zetknąwszy się z nią po raz pierwszy, tracą także równowagę wewnętrzną i cierpią w tym stopniu, że wolą dawne czasy razji, okrucieństwa i niewoli [XII 148].*

*Misje więc są poza swą działalnością duchową, potężnym czynnikiem cywilizacyjnym, podnoszącym wytwórczość kraju. Co do duchowego wpływu ich na czarnych, powiem tylko to, że **Murzyna-zwierzę zmieniają w Murzyna-człowieka**, posiadającego czasem bardzo wysokie przymioty społeczne [XI 133–134].*

*Rozszerzają [misjonarze] nie tylko chrześcijaństwo – ale zmieniają postać kraju; nie tylko Murzynów chrzczą – ale uczą ich karmić się, mieszkać i odziewać się po ludzku – słowem, z **dziczy zupełnej tworzą ucywilizowane społeczeństwo** [XI 130–131].*

Szczególnie eksponowaną przez autora cechą tubylców jest lenistwo:

*Murzyni bowiem **nie lubią pracy** i nie chcą pracować po nad własną potrzebę. Murzyn-mahometanin sądzi, że praca po prostu mu uwłacza [XII 146].*

Pisarza dziwią więc wszelkie oznaki tubylczej przedsiębiorczości i pracowitości. Zaskakuje go nawet starannie zamieciona droga w jednej z wiosek murzyńskich na wyspie Zanzibar: *nie mogłem wyjść ze zdziwienia nad tą schludnością i porządkiem* [X 116]. Po krótkiej wyprawie w głąb lądu i odwiedzeniu kilku znajdujących się na trasie karawany wiosek, dzieli się z czytelnikiem refleksją, że *w polach i w domu pracują przeważnie kobiety* [XV 203], zaś *mężczyźni śpią pod ścianami, palą tytoń, żują betel, śpiewają lub bębnią* [VII 83]. Ten nierówny, a przede wszystkim zaskakujący i niezrozumiały dla Europejczyka podział obowiązków, panujący w plemiennych wspólnotach, staje się dla felietonisty pretekstem do sformułowania uszczypliwej, ironicznej uwagi pod adresem afrykańskich mężczyzn: *mężczyźni robią tylko to, co im się podoba, a że najczęściej podoba im się nic nie robić, więc mają łatwe życie* [XV 203].

Sienkiewicz negatywnie ocenia hałaśliwość Murzynów, ich wrzaskliwy, akustyczny temperament i krzykliwą naturę. W opisach zachowania tubylców często posługuje się określeniami typu: **gwar** (8), **jarmark** (5), **wrzask** (4), **rwetes** (2), **gwałtowność** (1), **harmider** (1), **wrzaskliwy** (3), **gadatliwy** (1), np.: *Co za gwar, wrzask i jarmark!* [II 13], *wrzaski, przekleństwa, machanie wiosłami i rwetes jak na jarmarku* [XXII 264], *wrzaskliwy tłum przewodników* [III 18], *tłum Arabów i Murzynów jeszcze brudniejszy, wrzaskliwszy i więcej natrętny, niż w innych miastach egipskich* [IV 28], *Murzyni są gadatliwi, nie mniej niż egipcyscy Arabowie* [XII 141]. Nieprzyjemne odczucia związane z brzmieniową jakością mowy konotują także stosowane przez autora czasowniki, związane z percepcją dźwięków mowy: **wrzeszczeć** (6), **krzyczeć** (6): *wioślarze wrzeszczeli ze zwykłą Murzynom gwałtownością* [XXII 264], *Co za gwar, wrzask i jarmark! Arabowie, Beduini, Sudańczycy [...], krzyżąc wniebogłosey, odpychają sobie wzajem łodzie bosakami i wiosłami* [II 13], *Murzyni są gadatliwi [...], spierają się o byle co, kłócą się, śmieją lub krzyczą, łatwo więc sobie wystawić, jaki stąd powstaje rozgardiasz* [XII 141]. Częstym zabiegiem jest stosowanie dodatkowych określeń opisujących doznania akustyczne, najczęściej przysłówków: **głośno** (3), **gwarnie** (1), np.: *rozprawiać głośno* [XIII 162], *rozprawiać gwarnie* [XXI 250]. Sienkiewicz jest bystrym obserwatorem i zauważa, że tubylcy zawsze rozmawiają *głośno*, nawet w samotności, gdy prowadzą rozmowę sami ze sobą: *Nazajutrz przyszedł Brahimu, król wioski Brahimu, dziwna jakaś figura, rozmawiająca ustawicznie głośno sama ze sobą lub wybuchająca nagle śmiechem bez żadnego powodu* [XX 240], [król Brahimu] *Idąc na przodzie krokiem bardzo szybkim, przez całą drogę rozprawiał ze sobą głośno* [XX 241]. Nie brak tu ciekawych połączeń frazeologicznych, jak choćby: **krzyżeć wniebogłosey** [II 13], czy też obrazowych konstrukcji porównawczych. Felietonista zauważa, że tubylcy w czasie postojów toczą *niewyczerpane dowodzenia i spory*, zachowując się **jak kumoszki na jarmarku** [XV 199], wywołując **gwar jak w szkole** [XV 199] i **rwetes jak na jarmarku** [XXII 264]. Podkreśla także wesoły temperament tubylców. Zauważa, że twarze tubylców są zawsze *pogodne* [XI 131], że *Murzyni są powszechnie weseli* [XV 200], *śmieją się ciągle* [VII 82; XVI 212], *wybuchają radosnym śmiechem* [XIII 160], *wybuchają ustawicznie śmiechem* [XV 201; XVI 212], *wybuchają nagle śmiechem bez żadnego powodu* [XX 240], *czynią wszystko wśród śmiechu*

[XI 125; XVI 207]. Takie niczym nieskrępowane, niepohamowane wybuchy radości musiały naszego podróżnika wprawiać w zakłopotanie i mimowolnie wywoływały skojarzenia z zachowaniem osoby niepoczytalnej, o czym świadczy jego szczerze wyznanie na temat króla Brahimu: *zrobił mi wrażenie wariata* [XX 240].

## Aspekt społeczny

Pisarz przypisuje Murzynom cechy niewolnictwa i służebności. Jego zdaniem czarnoskórzy mieszkańcy Afryki to natury poddańcze, jakby stworzone do niewolnictwa:

*Żeby to zrozumieć, trzeba sobie umieć zdać sprawę z psychologii dzikiego człowieka. Samowolę, niewolę, okrucieństwo, choćby straszne, znosi on, bo musi; gdy przyjdzie cierpieć – cierpi* [XII 147].

Przyjmują oni postawę służalczą wobec białych, w ich obecności sami spychają się na margines, wybierają peryferyjny tryb bytowania. *Poczucie prawowitości niewoli tkwi w krwi afrykańskiej* – pisze Sienkiewicz [VII 86] i chyba w tej opinii można już wyraźnie dostrzec proces ustereotypizowania cechy niższości w obrazie Murzyna<sup>19</sup>. Obserwacja zachowań tubylców w bezpośrednich kontaktach z białym człowiekiem staje się dla autora podstawą do sformułowania radykalnego sądu o *ślepych zaufaniu* mieszkańców Czarnego Łądu w *większą mądrość i w większą sprawiedliwość* przedstawicieli rasy białej [XVIII 227]. Dla pisarza jest naturalne, że biały człowiek, wyruszając z karawaną i najmując tubylców do wyprawy w głąb łądu, staje się siłą rzeczy nieograniczonym panem ludzi, bo – jak zauważa – *każdy Murzyn ma to we krwi, że raz najgorszy swe usługi, uważa się przez czas trwania układu poniekąd za niewolnika swego chlebobdawcy* [XII 142]. Polski podróżnik z aprobatą przyjmuje wszelkie gesty wyrażające pokorę, uległość czarnych mieszkańców Afryki wobec białych:

*Stary król przyjmował nas [...] z najwidoczniejszym strachem. [...] Widziałem czarną, wysoką sylwetę, w ciągłych ukłonach i podrygach, oraz słyszałem jego głos, przerywany co chwila uprzejmym „chi, chi, chi!” – które miało oznaczać radość z przybycia gości, a oznaczało niepokój. [...] Mówiąc nawiasem, w każdej wiosce, do której zdarzyło nam się przyjść, pierwszym uczuciem, z jakim nas witano, był strach* [XVI 208–209].

<sup>19</sup> Por. Niewiara, *Wyobrażenia*, 149.

Jego zdaniem, nierówność rasowa jest naturalnym porządkiem w kolonialnym świecie, a wynika z niewolniczej natury miejscowych oraz braku solidarności z innymi przedstawicielami tej samej rasy.

## Podsumowanie

W kreśleniu przez Sienkiewicza wizerunku mieszkańców Afryki widoczna jest tendencja generalizująca. Autor posługuje się uogólnieniami, typizuje, wysnuwa wnioski na podstawie pobieżnych sądów (*na pierwszy rzut oka, pierwszy to raz widziałem*). Chętnie też dzieli się z czytelnikiem swymi podróżniczymi doświadczeniami, stąd tak wiele spostrzeżeń na temat charakterystycznych cech wyglądu, sposobu bycia i zachowań tubylców. Dominującym punktem widzenia przyjętym w tworzeniu obrazu Afrykańczyka jest europocentryzm. Pisarz, lustrując afrykański kontynent, był w swoich podróżach przede wszystkim Polakiem o silnej tożsamości narodowej oraz Europejczykiem. Miał świadomość przynależności do wspólnoty cywilizacyjnej Starego Kontynentu i łączności z kulturą Zachodu. Zderzenie dwóch odrębnych światów i kultur wpłynęło na nieco uproszczony sposób postrzegania rdzennych mieszkańców Afryki. Zauważalny jest dwubiegunowy, czarno-biały podział, w którym dokonuje się przede wszystkim przeciwstawienie egzotycznych kultur afrykańskich kulturze europejskiej. Sienkiewicz w *Listach* ukazuje Afrykę przepuszczoną przez filtr własnej osobowości. Jest to prezentacja osobistego spotkania z obcym, egzotycznym kontynentem i jego mieszkańcami. Obcość jest doświadczana przez niego wszystkimi zmysłami, które porządkują odbieraną rzeczywistość według subiektywnej hierarchii ważności. Zmysł wzroku rejestruje przede wszystkim czarny kolor skóry oraz nagość, odbieraną jako pewien brak. Zmysł węchu informuje o nieprzyjemnym dla Europejczyka zapachu tubylców, kojarzonym ze smrodem, zmysł słuchu dostarcza nieprzyjemnych wrażeń związanych z krzykliwym, ogłuszającym, gwałtownym sposobem komunikowania się tubylców. Najbardziej zauważalna cecha zewnętrznego wyglądu Murzynów, czyli czarny kolor skóry, mimowolnie jest przenoszona na cechy wewnętrzne: psychiczne i umysłowe, co pozwala utożsamiać tubylców z tym, co „ciemne”, a więc prymitywne, nierozumne i zwierzęce. W analizowanych tekstach w sferze ocen zaznacza się europocentryzm oraz protekcyjnalne traktowanie Murzynów i ich cywilizacji. Pisarz jest przeświadczony o cywilizacyjnej i religijnej wyższości Europejczyków, toteż cywilizowanie Murzynów uznaje za niezbędne. Murzyni są postrzegani jako niewolnicy lub słudzy, o niskim statusie społecznym, wyglądający egzotycznie, ubodzy w sferze materialnej i duchowej. Wydaje się, że na taki sposób opisu wpłynął ogólny mechanizm tworzenia stereotypów: wyraźnie wyodrębnienie grupy „obcej” oraz przypisanie jej zestawu stałych cech, z przewagą negatywnych, by przez deprecjację obcych móc wyżej ocenić swoich. Sienkiewiczowskie *Listy z Afryki* są więc cennym źródłem do badań nad stereotypami etnicznymi prowadzonymi w perspektywie diachronicznej.



## Bibliografia

### Literatura podmiotowa

Sienkiewicz, Henryk. *Dziela*, wyd. zbiorowe, red. Julian Krzyżanowski. T. XLIII. *Listy z Afryki*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1949.

### Literatura przedmiotowa

- Bartmiński, Jerzy. „Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata”. W: *Językowy obraz świata*, red. Jerzy Bartmiński. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1999, 103–120.
- Bartmiński, Jerzy, Ryszard Tokarski. „Językowy obraz świata a spójność tekstu”. W: *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, red. Teresa Dobrzyńska. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1986, 65–81.
- Bartmiński, Jerzy. *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2007.
- Bartmiński, Jerzy, Stanisława Niebrzegowska. „Profile a podmiotowa interpretacja świata”. W: *Profilowanie w języku i w tekście*, red. Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1998, 211–224.
- Kosowska, Ewa. *Negacje i kompromisy. Antropologia polskości Henryka Sienkiewicza*. Katowice: „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe, 2002.
- Kowalska, Danuta, Magdalena Pietrzak. „Przedstawiciele obcych narodowości w oczach Sienkiewicza podróżnika”. W: *Wokół dziejów używania polszczyzny – wspólnoty, potrzeby, zachowania komunikatywne*, red. Magdalena Hawrysz, Marzanna Uździcka. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2018, 171–193.
- Langacker, Ronald. *Wykłady z gramatyki kognitywnej. Kazimierz nad Wisłą, grudzień 1993*, red. Henryk Kardela. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1995.
- Najder, Zdzisław. „O Listach z Afryki Henryka Sienkiewicza”. *Pamiętnik Literacki* 4 (1956): 333–350.
- Niewiara, Aleksandra. *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach w XVI–XIX wieku*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2000.
- Niewiara, Aleksandra. „Polskie stereotypy narodowe w świetle badań diachronicznych”. *LingVaria* 2 (2010): 171–183.
- Rejter, Artur. *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2000.
- Weyssenhoff, Józef. „Henryk Sienkiewicz: Listy z Afryki”. *Biblioteka Warszawska* 1 (1893): 375–384.
- Witek, Halina. *Wizerunek obcego. Kultury afrykańskie w relacjach Henryka Sienkiewicza, Mariana Brandysa i Marcina Kydryńskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Trio, 2009.
- Wysocka, Aneta. „Językowy obraz Afrykanina”. *Etnolingwistyka* 14 (2002): 175–193.

## Rdzenni mieszkańcy Czarnego Łądu w oczach Henryka Sienkiewicza podróżnika na materiale *Listów z Afryki* (1892)

### Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie wizerunku rdzennych mieszkańców Afryki, z którymi Sienkiewicz miał kontakt podczas egzotycznej wyprawy, odbytej na przełomie 1890/1891 roku. Podstawę materiałową do rozważań stanowi zapis relacji z podróży, który przyjął popularną w drugiej połowie XIX wieku formę listu z podróży – *Listy z Afryki*. Opracowanie wpisuje

się w nurt badań nad stereotypami etnicznymi prowadzonymi w perspektywie historycznej. Do przeprowadzenia analiz wykorzystane zostały pojęcia *punktu widzenia* (przyjętego przez autora tekstu) oraz *perspektywy*. Zanalizowany w ten sposób materiał leksykalny pozwolił określić punkty widzenia oraz wskazać inwentarz aspektów, pod względem których postrzegają się przedstawiciele obcych narodowości. Dominującym punktem widzenia przyjętym w opisie mieszkańca Czarnego Łądu jest europocentryzm. Sienkiewicz w swoich podróżach był Polakiem o silnej tożsamości narodowej oraz Europejczykiem. Natomiast wśród aspektów profilujących narodowość murzyńską wyróżniono następujące: aspekt fizyczny, kulturowy, psychiczny oraz społeczny. W analizowanych tekstach w sferze ocen zaznacza się protekcyjnalne traktowanie Murzynów i ich cywilizacji. Pisarz jest przeświadczony o cywilizacyjnej i religijnej wyższości Europejczyków, toteż cywilizowanie Murzynów uznaje za niezbędne. Murzyni są postrzegani jako niewolnicy lub słudzy, o niskim statusie społecznym, wyglądający egzotycznie, ubodzy w sferze materialnej i duchowej. Wydaje się, że na taki sposób opisu wpłynął ogólny mechanizm tworzenia stereotypów: wyraźnie wyodrębnienie grupy „obcej” oraz przypisanie jej zestawu stałych cech.

## The picture of the inhabitants of Africa in *Letters from Africa* by Henryk Sienkiewicz

### Summary

The article presents a picture of the indigenous inhabitants of Africa whom Sienkiewicz met during his exotic expedition made at the end of 1890 and at the beginning of 1891. The material basis for the analysis is a written account of the journey in the form of letters, which was very popular in the second half of the 19<sup>th</sup> century, *Listy z Afryki* ['Letters from Africa']. The article may be placed in the trend of research into ethnic stereotypes from a historical perspective. In her analysis the author uses the terms of 'point of view' (of the author) and 'perspective'. The lexical material, analysed in that way, allows to define the points of view and the inventory of aspects from which representatives of foreign nationalities are perceived. The dominant point of view while describing the black inhabitants of Africa is Eurocentrism. Sienkiewicz in his journeys was a European and a Pole with a strong national identity. Among the aspects profiling the Black nationality the following ones have been distinguished: physical, cultural, psychological and social. The Niggers and their civilisations are treated in a condescending way in the analysed texts. The writer is convinced of the civilisational and religious superiority of the Europeans, that is why he finds it indispensable to civilise the Niggers. The Blacks are perceived as slaves or servants of low social status, looking exotically, being materially and spiritually poor. This way of describing seems to have been influenced by a general mechanism of creating stereotypes: isolating a foreign group and attributing a set of permanent features to it.

### Cytowanie

Kowalska, Danuta. „Rdzenni mieszkańcy Czarnego Łądu w oczach Henryka Sienkiewicza podróżnika na materiale *Listów z Afryki* (1892)”. *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 17 (2018): 211–228. DOI: 10.18276/sj.2018.17-13.